Wydanie wieczorowe. (6 kolumn)

(z dodatkiem) Cena 6 fen.

# GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 3 Września 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
*Założyciel i wydawca Jan Grodek.*

Rok IV. — № 230.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka.
Za odnoszenie do domów 20 f. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie 2 Marki.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 stronicy i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy zaraz po tekście 30 f.; dalej za tekstem 24 f. nekrologja 40 f. Ogłoszenia małe 3 f. zawyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

# Telegramy.

## Wielka Kwatera Główna.

2 września rano.—Urzędowo.

### Z widowni zachodniej.

W Wogezach na północy od Muenster doprowadziło natarcie nasze 31 sierpnia do odzyskania straconych okopów, w walkach z Francuzami od 18 do 23 sierpnia. Linja grzbietów Lingenkopf — Barrenkopf jest tedy znów w posiadaniu naszem. Przeciwnatarcia odparto. Pojmano 72 strzelców alpejskich, zdobyto 3 karabiny maszynowe. Nad Avocourtem (na północnym zachodzie od Verdun) jeden z naszych lotników bojowych zestrzelił latawiec francuski, który spadł i spłonął.

### Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Zdobyto szturmem Czarnekowale przy torze koleji Wilno — Grodno. Pod Mereczem posuwamy się, nacierając naprzód. Na zachodnim froncie Grodna upadła zewnętrzna linja fortów. Północno-niemiecka obrona krajowa zdobyła wczoraj szturmem fort 4, położony na północy od drogi Dąbrowa—Grodno. Załogę z 500 ludzi wzięto do do niewoli. Późnym wieczorem zdobyły wojska bawarskie dalszy fort, położony dalej na północnym wschodzie od fortu 4 wraz z załogą w sile 150 ludzi. Poczem opróżnili Rosjanie pozostałe forty na wysuniętym froncie zachodnim. Na wschodzie od puszczy Białowieskiej opanowano po walce przeprawy przez Swisłocz w górze od Makarowiec (na południowym wschodzie od Odelska). Ogólna zdobycz wczorajsza tej grupy wojsk wynosi 3070 jeńców, ciężkie działo, trzy karabiny maszynowe. Pod Osowcem wydobyto prócz tego z bagna trzy ciężkie działa, zatopione przez wroga.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Wywalczono wczoraj wyjście na północno-wschodnim krańcu puszczy Białowieskiej. Dzięki napadowi, opanowano w nocy przeprawy na Jastoldzie w obszarze bagnistym na północy od Prużan. Pojmano 1000 jeńców.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: W pościgu przekroczono odcinek Muchawca na całym froncie.

### Z widowni południowo-wschodniej.

W ręce wojsk niemieckich wpadło wczoraj w pościgu 1000 jeńców i 1 karabin maszynowy.

*Naczelne Dowództwo Wojskowe.*

(Telegramy z ostatniej chwili na 4-ej stronie)

# Pogrom armji rosyjskiej.

Z głównej kwatery niemieckiej donoszą:

W chwili obecnej, w której z powodu upadku wewnętrznej rosyjskiej linji obronnej, osiągnięto pewne zakończenie ciągłych operacji, jest rzeczą pouczającą uprzytomnić sobie wynik ofenzywy, rozpoczętej w dniu 2 maja przełamaniem linji rosyjskiej pod Gorlicami.

Nie przesadzimy, jeżeli siłę rosyjskich wojsk, na które uderzyliśmy, określimy liczbą 1,400,000 ludzi. W walkach wzięto do niewoli okrągłe 1,100,000, gdy zabito, lub raniono conajmniej 300,000, jeżeli ocenia się liczbę w ten sposób usuniętych z armji (bez chorych) bardzo nisko jako 30 procent wziętych do niewoli. W rzeczywistości jest ona bez wątpienia wyższą, bo odkąd nieprzyjaciel dla ocalenia resztek swej artylerji, starał się zabezpieczyć swój pospieszny odwrót, bez względu na ofiary w ludziach, musiał on z natury rzeczy ponieść olbrzymie krwawe straty.

Można więc powiedzieć, że wojska, na które nasza ofenzywa napotkała, zostały teraz zupełnie zniszczone.

Jeżeli mimo to nieprzyjaciel wciąż jeszcze posiada w polu wojska, to fakt ten można wytłomaczyć szczegółem, iż ściągnął on przygotowane w południowej Rosji dywizje przeciw Turcji, oraz że ściągnął mnóstwo w połowie wyćwiczonych rezerwistów z głębi Rosji i że w końcu sprowadził ludzi z tych punktów frontu, które mniej były zagrożone.

Wszystkie te środki nie powstrzymały katastrofy.

Wypędzono nieprzyjaciela z Galicji, Polski, Kurlandji i Litwy, jego front zamknięty został rozdarty, jego armje uchodzą w dwóch oddzielnych grupach, niemniej niż 12 twierdz, pomiędzy niemi 4 wielkie i nowożytnie wybudowane wpadły w ręce naszych dzielnych i wiernych bojowników, a tem samem zewnętrzna i wewnętrzna linja bezpieczeństwa państwa rosyjskiego została złamana.

# Nieco szczegółów z Dźwińska.

Do „Birżewych Wiedomosti" piszą: „Ludność Dźwińska do bliskości Niemców już się przyzwyczaiła. Z możliwością upadku miasta pogodzono się zupełnie. Życie towarzyskie i handlowe płynie trybem życia wojennego. Banki i Towarzystwa Kredytowe już się przygotowały do ewakuacji, praca jednakże wre dalej w całej pełni. Większa część sklepów, a zwłaszcza hurtownych, pozamykana. Towary zostały wywiezione do sąsiednich miast witebskiej, mohylowskiej i smoleńskiej gubernji. Do tychże miejscowości, w razie potrzeby przeniosą się Banki i Towarzystwa Kredytowe, z wyjątkiem Banku Państwa, który mają zamiar przenieść do Rżewa, twerskiej gubernji.

Bardziej skomplikowaną jest sprawa miejscowych zakładów naukowych. W mieście znajdują się trzy żeńskie gimnazja, męskie, realne i szkoła handlowa. Rządowe realne i żeńskie gimnazjum mają być przeniesione do Połocka. Reszta—w razie ewakuacji—zostanie zamknięta.

Położenie tułaczy w mieście jest opłakane. Brak pomieszczeń, a przeważnie brak szeroko zorganizowanej pomocy żywnościowej. Brak wszędzie chleba, ziemniaków, a mięsa i cukru prawie że dostać nigdzie nie można. Pomoc komitetów: ks. Tatjany, żydowskiego, polskiego „Jasełka" — starczy zaledwie na 1,800 do 2,000 osób, a bezdomnego, głodnego tłumu znajduje się w mieście nie mniej jak 20,000 osób. W ostatnich czasach opróżniło się wiele lokali, ale zbiegowie całymi tysiącami nocują pod gołem niebem, albo duszą się od braku powietrza w udzielonych im ciasnych lokalach.

W ostatnich dniach, pomimo upadku Kowna, emigracja nie zmniejszyła się, chociaż dworzec warszawski po dawnemu jest zamknięty. Wysyłkę rzeczy i bagażu postanowiono załatwiać kolejno, według poprzedniego zapisu.

Okolice miasta pustoszeją w szybkiem tempie. Od Jakobsztadu i Kreuzburga ciągną szeregi ludzi i wozów.— Po drodze przyłączają się mieszkańcy wsi, osad i miasteczek i tłum rośnie tak do kolosalnych rozmiarów. Miejscowość kuracyjna „Pohulanka" w oka mgnieniu opustoszała.

Statek parowy, kursujący 8—10 razy dziennie, obraca obecnie zaledwie jeden raz dziennie.

Meble, wywiezione na letnie mieszkanie, trzeba było pozostawić na opiece i łasce włościan-właścicieli letnisk.

Drożyzna przyjęła, jak na warunki rosyjskie, straszne rozmiary. Śledź kosztuje 20 kop., funt masła 75 kop., funt chleba 10 kop., funt mięsa od 30 do 45 kop i t. d.

Mieszkańcy miasta spokojnie oczekują rozkazu ogólnej ewakuacji.

# Kronika polityczna.

### Popłoch w Petersburgu.

„Korespondenz Rundschau" donosi z Genewy:

W Petersburgu panuje niesłychane zamieszanie z obawy zagrożenia miasta.

Wielu gubernatorów złożono z urzędu.

Wielkie wrażenie wywołało samobójstwo hr. Apraksina, który przydzielony był do sztabu admiralicji.

### Wzmocniony stan oblężenia w Moskwie.

WIEDEŃ, 31 sierpnia. W moskiewskim okręgu wojennym został zaprowadzony wzmocniony stan oblężenia.

### Rozruchy w Moskwie.

W pierwszych dniach mówiono o szkodach do 65, później do 140 miljonów rubli. O ile liczby są dokładne, sprawdzić nie można. W każdym razie jest rzeczą pewną, że szkody nie wynoszą mniej niż 100 miljonów rubli. Na rzeczywiście niemieckie firmy przypada piąta część, na neutralne albo sprzymierzonych obcokrajowców najwyżej jedna dziesiąta, na Rosjan, głównie na Niemców rosyjskich 70%.

Co pomyślał sobie Rosjanin, przechodzący tydzień później po ulicach, gdy prawie na wszystkich splondrowanych domach zabitych deskami, czytał napisy wielkimi głoskami: „Rosyjska firma. Właściciel znajduje się w armji rosyjskiej" albo „Tylu a tylu synów właściciela służy w armji" albo „Firma pracuje dla wojska".

Jak bez namysłu burzono, dowodzi fakt, że największą fabrykę przetworów aptecznych w Moskwie, Köhlera, podpalono i że zgorzała ona do szczętu. Przytem wiadomo ogólnie że armji rosyjskiej brak właśnie tych przetworów.

### Z Dumy.

PETERSBURG. „Riecz" donosi: 32 członków stronnictwa nacjonalistów Dumy wystąpiło ze stronnictwa i utworzyło grupę liberalną, aby wspólnie z opozycją przeciwstawić się nowo założonemu „czarnemu blokowi".

### Pożyczka rosyjska.

PETERSBURG. Według „Rieczy" oświadczyli się przedstawiciele wszystkich banków przeciw rozpisaniu pożyczki, najwyżej można wydać krótkoterminowe bilety skarbowe w wysokości 200 — 300 miljonów rubli. Za to na projekt zagranicznej pożyczki zgodzono się.

### Całkowity odwrót Rosjan w Galicji.

BUKARESZT, 2 września. Opinja publiczna w Rumunji śledzi znatężoną uwagą wydarzenia na południowo-wschodniej widowni wojny. Według zgodnego orzeczenia tutejszych krytyków wojskowych, całkowite uwolnienie Galicji od Rosjan jest kwestją jeszcze tylko kilku dni.

Według doniesienia z Czerniowiec, opróżniają rosjanie stanowiska na granicy rumuńskiej. Mimo wzmocnionych straży ze strony władz rosyjskich, udaje się wszakże codziennie pewnej liczbie zbiegów ratować na obszarze rumuńskim. Sądzą, że główna armja rosyjska cofnie się na linje między fortecami: Chocim i Kamieniec Podolski.

### Nominacje.

PETERSBURG. Urzędowo donoszą: Generał piechoty Januszkiewicz, szef sztabu generalnego wielkiego księcia głównodowodzącego, mianowany został wojskowym pomocnikiem namiestnika Kaukazu.

Główny dowódzca wojsk na froncie północno-zachodnim, generał piechoty Aleksiejew mianowany został szefem sztabu generalnego wielkiego księcia głównodowodzącego.

### Odpowiedzialni ministrowie w Rosji

PETERSBURG. Jak donoszą „Birżewyja Wiedomosti" prezesem ministrów w miejsce Goremykina ma zostać mianowany albo minister rolnictwa Kriwoszein, albo prezes Dumy Rodzianko. Równocześnie z utworzeniem nowego ministerjum ma zostać zaprowadzona odpowiedzialność ministrów na wzór zachodnio-europejski. Całe ministerjum ma liczyć dziesięciu członków, z których pięciu byłoby bez teki i bez prawa głosowania. Rada państwa, która będzie musiała ponosić całą odpowiedzialność, ma się składać z pięciu członków.

### Z frontu besarabskiego.

CZERNIOWCE. Sprawozdawca „Berliner Lokal Anzeiger" telegrafuje do pisma swego:

Mówiłem w tej chwili z jeńcami, których przywieziono z frontu granicznego besarabskiego. Opowiadali, że na froncie granicznym besarabskim znajduje się głównie konnica z najlepszych rosyjskich pułków. Pomiędzy wojskami rosyjskiemi na froncie tym panuje wielka niechęć do walki i nerwowe podrażnienie. Powodem tej nerwowości są ustawiczne klęski. O wspaniale wybudowane stanowiska Austrjaków rozbiły się wszystkie napady rosyjskie. Oprócz tego stali się przez ciągłe zaniepokojenie przez żołnierzy austrjackich nadzwyczajnie nerwowymi. Żołnierze rosyjscy wiedzą, że front graniczny besarabski jest najniebezpieczniejszy.

### Wieści o pokoju.

HAGA. Do „Morningpost" donoszą ze Sztokholmu:

Ustawiczne wieści o osobnym pokoju pomiędzy Niemcami a Rosją, z którymi łączą rząd szwedzki, spowodowały szwedzki urząd spraw zagranicznych do oświadczenia w prasie, że rząd z tymi wiadomościami nie ma nic wspólnego.

### Usunięte naprężenie między Ameryką a Niemcami.

LONDYN. Jak się dowiaduje „Reuter" z Waszyngtonu, doniósł ambasador niemiecki hr. Bernstorff sekretarzowi stanu Lansingowi, że Niemcy przyjęły zasadę, którą Ameryka postawiła, że żadnego okrętu osobowego bez poprzedniego ostrzeżenia torpedować nie wolno.

W liście do Lansinga, w którym ustne to oświadczenie potwierdza, pisze hr. Benstorff, że instrukcje jego o odpowiedzi Niemiec na ostatnią notę Ameryki w sprawie „Lusitanji" zawierają mniej więcej co następuje:

Nurkowce niemieckie nie zatopią okrętów osobowych bez ostrzeżenia i bez zapewnienia życia niewalczących, jeżeli okręty osobowe nie będą próbować uciec lub stawiać opór.

Hr. Bernstorff dodaje: Chociaż wiem, że Pan nie życzy sobie sprawę „Lusitanji" traktować, nim sprawa „Arabiku" ostatecznie i zadawalająco uregulowana będzie, pozwalam sobie Pana o tem zawiadomić, ponieważ rząd mój zgodził się na krok ten, nim zajście miało miejsce z „Arabikiem".

Na to doniesienie Bernstorffa odpowiedział Lansing, że wydaje mu się niepotrzebnem, wobec jasności tego oświadczenia, komentować je. Pragnie tylko zauważyć, że rząd amerykański jest zdania, iż naprężenie to zostało usunięte, bo Niemcy uznały słuszność zasad, wyznawanych przez Wilsona.

### Zaprzeczenie.

NOWY-JORK. „Reuter" donosi, że Bryan zaprzecza wiadomości jakoby zamierzał odwiedzić Berlin.

### Ostrzeliwanie ostatnich stanowisk belgijskich.

HAVRE. „Belgijski Standaard", jedyne wychodzące w nieokupowanej części Belgji, pismo, stwierdza, że Niemcy ostrzeliwają stanowiska belgijskie z niesłychaną gwałtownością. W Dixmuiden walczą granatami ręcznemi.

### Odznaczenie generała.

WIEDEN, 2 września. Cesarz Franciszek Józef obdarzył generała piechoty Artura Arza von Straussenburgha orderem Leopolda piewszej klasy z dekoracją wojenną.

### Stanowisko państw bałkańskich

MANCHESTER. „Manchester Guardian" pisze w artykule wstępnym o państwach bałkańskich:

Rychła decyzja na Bałkanie jest mało prawdopodobną. Państwa bałkańskie są małe i ubogie i żądałyby, gdyby wzięły udział w wojnie, podwójnych poręczeń, że stoją po stronie zwycięzkiej i że wojna będzie krótkotrwałą. Powtórne oświadczenie sprzymierzonych, że wojna trwać będzie długo, nie zachęcają do wzięcia w niej udziału. Bliska jest konkluzja, że państwa bałkańskie decydujące kroki odroczą na możliwie długo. Ostatecznie wezmą udział w wojnie, lecz jeszcze chwili tej nie widać, jeżeli jej szybkie rozstrzygnięcie przy Dardanelach lub ofenzywa posuwania się Niemiec nie przyśpieszy.

### Oświadczenie rządu greckiego.

ATENY. Rząd grecki oświadczył rządowi serbskiemu, jak się dowiaduje sprawozdawca „B. T.", że zgadza się na odstąpienie dzielnic serbskich Bułgarji, o czem ją powiadomiono, że rząd serbski chce to dobrowolnie uczynić. Tylko kraj naokół Doiran i Gewgelis nie może stać się bułgarskim z powodów strategicznych i bezpośrednie połączenie między Grecją a Serbją musi być zachowane.

### Odłożenie nowej pożyczki angielskiej.

ZURYCH, 2 września. „Neue Züricher Zeitung" dowiaduje się z Amsterdamu:

Wieści z Londynu i Nowego Jorku potwierdzają, że olbrzymia angielska pożyczka wojenna w Ameryce, odłożona na czas nieokreślony, w rzeczywistości rozbiła się. Grupa Morgana jest wprost przepełniona europejskimi skarbowemi wekslami.

### Narada angielskiej obrony państwowej.

AMSTERDAM. W gmachu angielskiego prezesa ministrów przy ul. Downing odbyło się posiedzenie wydziału obrony państwowej; trwało ono dwie godziny. Premjer Asquith przewodniczył. Brali w nim udział pomiędzy innymi ministrowie lord Crewe, Kitchener, Grey, Lloyd George, hr. Selborne i Mc. Kenna. Lord Selborne i Mc. Kenna mieli później z prezesem ministrów osobną dłuższą naradę.

### Zakończenie śledztwa o zabójstwo Jaurésa.

GENEWA, 31 sierpnia (WAT.). „Temps" donosi, że wstępne postępowanie karne przeciwko mordercy Jauresa, zostało zakończone. Akta zostały wręczone prokuratorji.

### Jubileusz 400-letniego istnienia prasy czeskiej.

PRAGA, 31 sierpnia. Dziennik czeski „Hlas Naroda" podkreśla, iż prasa czeska obchodzi w tych dniach 400-letni jubileusz swego istnienia. Pierwsza drukowana (przedtem istniały już pisane gazety czeskie) gazeta czeska wyszła pod koniec sierpnia 1515 roku i zawierała, oprócz bieżących referatów, głównie artykuł, dotyczący wiedeńskiego zjazdu króla polskiego Zygmunta z królem czeskim Władysławem, oraz cesarzem rzymskim Maksymiljanem.

## Obwieszczenie.

Sąd wojenny etapowej komendantury w Pabjanicach przez wyrok z dnia 29 sierpnia 1915 uznał za prawomocne:

1. oskarżony Walenty Kaczmarek z Przatowa-Górnego jest za przestępstwo przeciw rozporządzeniu Naczelnego Wodza na wschodzie z d. 5 kwietnia 1915 dotyczącego posiadania broni i amunicji winien i za to na śmierć skazany zostaje.

2. Oskarżeni Bertold Kurc z Pabjanic i Henryk Müller z Chorzeszowa są za przestępstwo przeciwko § 1 i § 7 rozporządzenia z d. 5. Kwietnia 1915 — mianowicie za wspólny ciężki rabunek winni i za to na śmierć skazani zostają. Wyrok został dziś rano o godz. 6 przez rostrzelania wykonany.

O wykonaniu powyższego podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

Pabjanice, dnia 29 sierpnia 1915 r.

ruchoma etapowa komendantura 11. IV

podpisano: von Westernhagen
Major i komendant etapowy
podp: Neumann
Radca sądu wojennego

## Obwieszczenie.

Z dniem 1 września weszła w życie nowa ustawa o papierosach dla Polski po lewej stronie Wisły.

Według paragrafu i ustawy tej nie wolno wyrabiać zawodowo papierosów na obszarach Polski po lewej stronie Wisły, podlegających niemieckiemu zarządowi cywilnemu. Palacze mogą wyrabiać papierosy tylko dla własnego użytku, natomiast zabronionem jest zawodowe napełnianie gilz w domu i inne wyrabianie papierosów.

Wykraczający przeciw zakazowi temu podlegną grzywnie od 50 do 10,000 marek.

Do prezydjum policji w Łodzi, napłynął cały szereg próśb o pozwolenie na dalsze zawodowe wyrabianie papierosów.

Na prośby te zawiera paragraf i ustawy o papierosach odmowę, prezydjum nie wyśle specjalnych decyzji odnośnym nadawcom próśb.

Łódź, 1-go września 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

## Obwieszczenie.

Na skutek rozporządzenia z dnia 12 lipca zameldowane zapasy miedzi, mosiądzu, bronzu, niklu, cyny, cynku, aluminium, ołowiu i antymonu na miejsce zbiorowe odstawiać trzeba.

Właściciele domów lub zawiadowcy tychże, którzy przy następujących ulicach mieszkają, jako to przy:

*Wschodniej* od Średniej do Dzielnej, *Nowo Targowej* całej, *Targowym Rynku*, *Targowej* aż do rogu Nawrot, *Dzielnej* od nr. 1 aż do końca (prawa strona), *Piotrkowskiej* od nr. 54 aż do nr. 124. (lewa strona), *Nawrot* od nr. 2 aż do końca (lewa stronaj, *Krótkiej* całej, *Passażu Majera* cały, *Przejeździe* całym, *Kolejowej* całej, *Składowej* całej, *Tramwajowej* całej, *Skwerowej* od Dzielnej aż do dworca, *Wierzbowej* od Dzielnej aż do Nawrot *Zagajnikowej* od Dzielnej aż do Nawrot, *Mikołajewskiej* od Dzielnej aż do Nawrot, *Widzewskiej* od Dzielnej aż do Nawrot, *Juljusza* od Nawrot aż do Przejazdu, *Wodnej* od Przejazdu do Nawrot, *Wysokiej* od Przejazdu aż do Nawrot, *Złotej* całej, *Przędzalnianej* od Przejazdu aż do Nawrot, *Nowo Przędzalnianej* od Przejazdu do Nawrot zameldowane przedmioty jako to:

Statki kuchenne, przedmioty gospodarcze wszelkiego rodzaju, jak n. p. kotły do gotowania i zaprawiania, patelnie, formy do pieczenia, miski, kotły do prania; wanny kąpielowe (z wyjątkiem wanien cynkowych), piece i wszelkie inne przedmioty i ile możności wolne od części żelaznych, w czasie od czwartku dnia 26-o sierpnia aż do soboty dnia 4-go września z wyjątkiem niedzieli — od 9 do 12 przed południem, i od godziny 2 do 7 po poł. w śpichlerzu przy Mikołajewskiej nr. 8 oddać muszą. Urządzenia kąpielowe trzeba samemu odmontować.

Następujące ceny za polski funt, natychmiast po odstawieniu i sprawdzeniu wagi płaci się za pokwitowaniem:

| | | |
|---|---|---|
| 1. | za koprowinę | 58 fen. |
| 2. | „ mosiądz | 44 „ |
| 3. | „ bronz | 53 „ |

# Z prasy miejscowej.

### Żydzi w Polsce.

W „Deutsche Lodzer Zeitung" czytamy pod powyższym tytułem, co następuje:

„Odbieramy następujące pismo:

Artykuł pana Kaplun-Kogan z „Vossische Zeitung", który „D. L. Ztg." niedawno temu ogłosiła, wywołał w prasie polskiej wielkie wzburzenie. Niektóre gazety wystąpiły z artykułami, inne przetłumaczyły artykuł Kapluna i zaopatrzyły go znakami zapytania i uwagami.

Jako kierownik pisma „Opinja Żydowska", pisma poświęconego specjalnie interesom żydowskim ze stanowiska żydowsko-narodowego, mam też coś do powiedzenia w tej sprawie. Niestety, pisma tygodniowe podlegają już cenzurze prewencyjnej, która nam prawie wcale nie pozwala mówić o stosunkach polsko-żydowskich; dlatego zmuszeni jesteśmy pismo nasze zawiesić. Prosić o gościnność gazety polskie byłoby daremnem. Pod tym względem zrobiliśmy już gorzkie doświadczenia. Proszę zatem Pańskie szacowne pismo, które prasa polska gorliwie czytuje i cytuje o zamieszczenie następujących słów:

Co właściwie pan Kaplun-Kogan powiedział, że prasę polską tak rozgniewał? Wypowiedział dwa zdania, które dla Polaków są nowemi, i dlatego wydają im się zupełnie dzikiemi.

Po pierwsze, powiada, że trzeba się też trochę zająć faktycznym stanem rzeczy, albo, jak Polacy mówią, arytmetyką. Nie chcę się tutaj sprzeczać, że żydzi w Warszawie wynoszą 39% czy też 36%. Pozostaje w każdym razie faktem, że z narodowością, która wynosi jedną trzecią ludności, liczyć się trzeba. Tego Polacy dotąd zrozumieć nie chcieli i zdaje się, że nie chcą dalej tego zrozumieć. Nie trzeba wierzyć, że Polacy są tak zachowawczymi, że zawsze arytmetykę odkładają na stronę i tylko na „historyczne wartości" nacisk kładą. Gdzie im to potrzebne, są zupełnie liberalnymi i mówią o „etnograficznych" prawach (np. na Litwie, Rusi). Lecz względem żydów oceniają stan rzeczywisty bardzo nisko. Wystarczy powiedzieć, że do Komitetu obywatelskiego (w Warszawie) żadnego żyda nie przyjęto. W ten sam sposób bojkotuje się żydów w milicji, w magistracie, w prasie i t. d. mniej albo więcej. Żyd nie może mieć w Polsce żadnego publicznego urzędu. Żyd nie może być nawet konduktorem tramwajowym; żydówka nie może być telefonistką. Dawniej spędzano cały ten smutny stan na Rosjan albo „moskiewskie" stronnictwo. Teraz znikli jedni i drudzy, lecz system pozostał niezmieniony.

Jest po prostu zadziwiającem, że ciż sami Polacy, którzy tak kochają wolność i i dla siebie żądają niezależności, żydom najmniejszego prawa ludzkości odmawiają. Po takim aktualnym fakcie nic nie pomaga powoływanie się na przeszłość, w której żydom w Polsce tak szczególnie dobrze się powodziło, czemu zresztą trzeba zaprzeczyć.

Dotychczas mówiliśmy o prymitywnych prawach obywatelskich. O ile gorzej ma się sprawa z narodowemi prawami żydów. Nawet najlepsi Polacy nie chcą w żadnym razie przyznać żydom prawa odrębnej narodowości. Żądają stanowczo, aby żydzi się polonizowali. Aby stanowiska takiego bronić, zaprzecza się oczywistym faktom. Dwa miljony żydów, którzy wyznawają osobną wysoko narodową religję, którzy używają osobnego żydowsko-niemieckiego (żargon) języka, posiadają prastarą i nową kulturę i wogóle podług wszystkich zewnętrznych i wewnętrznych cech przedstawiają zupełnie inny typ, chce się wbrew wszelkiej logice zrobić Polakami albo przyszłymi Polakami. Aby to udowodnić, chwyta się powodów, których najzatwardzialszy hakatysta by się powstydził.

To zupełnie bezpodstawne stanowisko popierała dotąd reakcja rosyjska. Co powiedział pan Kaplun tak szczególnego, gdy pisał, że obecnie, gdy żydzi zostali uwolnieni od gnębicieli, mają nadzieję, że polityczne ich i socjalne dążenia zostaną spełnione?

Druga teza pana Kapluna jest asymilatorską. Panu Kaplunowi jeszcze wiele brak, aby był polskim asymilatorem; polscy asymilatorzy tak daleko się posuwają że gdy większość w Polsce jest antysemicką, Polacy wyznania mojżeszowego także z nimi iść muszą. Pan Kaplun jest niemieckim asymilatorem i jako taki dąży tylko do tego, aby żydzi władali językiem niemieckim i stali się dobrymi obywatelami niemieckimi, bez zatraty swych innych narodowych lub kulturalnych właściwości. Kto jest przeciwny narodowości żydowskiej i żydów skazuje na asymilację, musi być konsekwentnym i zgodzić się nie tylko na polonizację ale i na germanizację żydów. Kto dalej sobie zdaje sprawę z przebiegu asymilizacyjnego musi też przyznać, że śmierć narodowa jest sprawą bardzo bolesną.

Żyd walczy wszelkimi siłami o swą narodowość, i jeżeli w końcu musi się poddać, podda się z pewnością silniejszemu a nie słabszemu. Wyraźniej mówiąc: ta część żydów, którą się uskarża na asymilację, nie pozwoli się spolonizować, lecz zgermanizować.

Jest to koniecznością, nie dającą się pokonać, lecz żadne lamenty nic w tem nie zmienią. I nic nie pomoże, jeżeli warszawscy tak zwani żydzi-polacy (asymilatorzy) preeciwko temu protestują, co prawdopodobnie ze strachu przed rozmaitemi możliwościami też uczynią. Zwolennicy asymilacji muszą się z tem liczyć, że przy podrzędnem położeniu Polaków asymilacja tylko jako zlanie się z ludnością w państwie panującą wystąpić musi. Objaw ten dotyczy każdego państwa. Jeżeli rusyfikacja żydów w Królestwie Polskiem nie robiła postępów (na Litwie było już zupełnie inaczej) było to tylko winą rządzącej rosyjskiej reakcji, która z rozmaitych powodów (o czem nie tutaj miejsce mówić) wcale nie dążyła do faktycznej rusyfikacji żydów.

Zupełnie inaczej ma się rzecz z państwem niemieckiem, w którym żydzi zażywają wszelkich praw obywatelskich i którze dążą wszelkiemi siłami, aby żydów w niemieckich obywateli przemienić.

Czy jest w Polsce kto tak naiwnym, aby myślał że żydzi polscy, którym państwo niemieckie zapewni dobre tanie szkoły i pełne prawa, przy najdalej idącej autonomji sami — się spolonizują? Zważmy na pokrewność żydowsko-niemieckiego języka z niemieckim jak i niemniej tę okoliczność, że, żydzi już dawno pozostawali pod wpływem kultury niemieckiej, którą polska i rosyjska dopiero w ostatnich latach zastąpić usiłowała, trzeba dalej zważyć, że wskutek ograniczeń w szkołach rosyjskich wielka część młodzieży żydowskiej odbywała studja swe w Niemczech, Austrji i niemieckiej Szwajcarji i wskutek tego jest obznajmioną z językiem niemieckim. Czy jest tajemnicą, że inteligencja żydowska w Polsce dobrze po niemiecku rozumie i nieraz też mówi i pisze? Gdy potrzebne to było do antysemickiej i antyniemieckiej polityki, to Polacy zawsze to podnosili.

Częściowa polonizacja żydów może tylko wtenczas nastąpić, jeżeli Polska otrzyma niezależność, nie jest więc przypadkiem, jeżeli organ warszawskich „polaków-żydów (Nowa Gazeta) oświadczyła się stanowczo za niezależnością Polski bez żadnych zastrzeżeń. Zobaczymy czy to było tylko ładnym frazesem, czy też polacy-żydzi rzeczywiście jako ochotnicy wstąpią do polskich legjonów, aby osiągnąć ideał, którego urzeczywistnienie dla tryumfu ich idei assymilatorskiej jest nie odzowne. Podług liczby żydowskich legjonistów sądzić będziemy o sile polskich assymilatorów.

Co dotyczy „pochodu Niemiec", do którego żydzi podług zdania pana Kapluna przyczynić się mogą, to sądzę, że nie myśli o tem w zrozumieniu odpolszczenia się zasiedziałych Polaków. Roli takiej nie podejmie żaden żyd. Nie chcemy być podobnemi do tych Polaków, którzy, gdy Rosjanie w Prusach wschodnich posuwali się naprzód, reakcji rosyjskiej usługi swe jako „slawizatorzy" ofiarowywali, także nawet postępowy rosjanin Miljukow odezwał się, że „slawizowanie" niemców wcale nie jest zadaniem postępowych żydów.

Sprawa jest więc bardzo jasna. Trzeba się liczyć z faktem, że po ewentualnej aneksji żydzi w Polsce albo się zgermanizują albo zostaną żydowsko narodowymi. Jeżeli więc germanizacja żydów Polakom się nie podoba, muszą popierać ruch narodowy w polskiem żydowstwie. Dotąd ścigali Polacy (wszyscy bez wyjątku) nas, narodowych żydów z niezrozumiałą wściekłością.

Zobaczymy, jak to będzie wyglądać teraz, gdy stosunki się zmieniły".

*S. Hirschhorn.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 4. | „ | aluminjum | 86 | „ |
| 5. | „ | nikel | 163 | „ |
| 6. | „ | antymon | 24 | „ |
| 7. | „ | cynę | 122 | „ |
| 8. | „ | cynk | 20 | „ |
| 9. | „ | ołów | 15 | „ |
| 10. | „ | blachę cynkową | 12 | „ |
| 11. | „ | metal biały | 35 | „ |
| 12. | „ | nowe srebro | 55 | „ |

Łódź, dnia 24. Sierpnia 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen

## Obwieszczenie.

W piątek, dnia 27 sierpnia 1915 r. zaczęło się także wydawanie paszportów o tym samym czasie i pod tymi samemi warunkami przy ul. Pańskiej 3. Paszporty otrzymają następujące osoby, których nazwiska rozpoczynają się literą:

w piątek „ 3 „ S,
w sobotę „ 4 „ T — Z

Łódź, dnia 26-go sierpnia 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

## Obwieszczenie.

W niedzielę dnia 29 sierpnia 1915 r. zaczęło się także wydawanie paszportów o tym samym czasie i pod tymi samymi warunkami przy ul. Nowo-Targowej Nr. 16.

Paszporty otrzymają te osoby, których nazwiska rozpoczynają się literą:

w piątek, dnia 3 września
U, W, Z.

Przy oznaczonych literach wydawane będą także i paszporty tych osób, które przy Targowej ulicy Nr. 14 fotografowane były a paszportów swych jeszsze nie odebrały.

Łódź, d. 28 sierpnia 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji.
von Oppen.

## Obwieszczenie.

W dniu 6 lipca 1915 r. ukradziono włościaninowi Kazimierzowi Kupidurze z Rzeszyna, tutaj przy ulicy Podrzecznej portfel do listów zawierający 7 stomarkówek, 1 dwudziestomarkówkę, 1 dziesięćmarkówkę, polisę na zabezpieczenie domu od bydgoskiego towarzystwa zabezpieczeń „Deutscher Phönix", książeczkę oszczędności i różne, na nazwisko Kupidury wystawione papiery.

Okradziony wyznaczył, w razie wyśledzenia sprawcy kradzieży w ten sposób, aby mógł skradzione przedmioty z powrotem odzyskać.

**100 marek nagrody,**

o niniejszem obwieszczam.

Wiadomości do wyjaśnienia sprawy służące proszę do Cesarsko Niemieckiej Prokuratorji do Akt J. 872/15. nadsyłać.

Łódź, dnia 30-go sierpnia 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prokurator.
Maciaszek

## Kalendarzyk.

DZIŚ: † Szymona Sł.
JUTRO: Rozalji P.

Wschód słońca o godz. 5 m. 12.
Zachód „ „ „ 6 „ 47.

TEATR POLSKI W Sobotę i Niedzielę o godz. 6 i pół. po poł. Kościuszko pod Racławicami.

TEATR WIELKI W Sobotę o godz. 6 i pół. W Niedzielę o godz. 5 po poł. Kościuszko pod Racławicami.

MEISTERHAUS. W Niedzielę benefis p-y Mirskiej i p. Miłosza.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza" otwarta codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 1-ej—1-ej.

## Kronika miejscowa i sąsiedzka.

**Zmiany w duchowieństwie.**

(c) B. wikarjusz św. Stanisława Kostki w Łodzi, ks. Robert Głażewski, rozporządzeniem arcybiskupa warszawskiego mianowany został proboszczem parafji Izdebno, w pow. błońskim.

**Z gimnazjum polskiego**

Tow. „Uczelnia. Dowiadujemy się, że rok szkolny rozpoczyna się w d. 4 września. W dniu tym o godz. 10 rano podług czasu środkowoeuropejskiego odbędzie się nabożeństwo szkolne w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej.

**Powrót studentów na uniwersytety.**

(h) W celu uskutecznienia powrotu na uniwersytety Rzeszy niemieckiej studentów znajdujących się w Łodzi poczynione zostały już kroki u władz odnośnych.

W celu porozumienia się w tej sprawie studentów wyznaczono zebranie się ich w mieszkaniu studenta medycyny p. Józofa Szwejcera przy ulicy Średniej nr. 46/48 w sobotę 4 b. m. o g. 3 po poł.

**Seminarjum nauk handlowych.**

Na kursach handlowych przy Stow. Wz. Pom. Prac. Handl. m. Łodzi, (Spacerowa 21) utworzone zostaje seminarjum nauk handlowych (żywe biuro) pod kierunkiem p. W. Naftalego.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelarja Kursów, Dzielna 50a, w 2-iej Szkole Handlowej, w poniedziałki, środy i piątki od 3—4 pp.

Tytułem wpisowego pobiera się rb. 2 członkowie Stowarzyszenia płacą tylko 1 rb. — nauka bezpłatna.

Wykłady odbywać się będą 2 razy tygodniowo po 2 godziny.

**Kalendarz T. K. O. na 1916 rok.**

W dniach najbliższych rozpocznie się już druk Kalendarza. Wobec tego redakcja Kalendarza uprasza wszystkie instytucje o śpieszne odsyłanie kwestjonarjuszów. Również proszeni są o nadsyłanie swych adresów: adwokaci, akuszerki, artyści, malarze, rzeźbiarze, architekci, budowniczowie, majstrowie cechowi, lekarze, lekarze weterynarji, dentyści, miernicy, inżynierowie, literaci, dziennikarze, felczerzy i t. p.

Adresy przesyłać należy do redakcji Kalendarza, Piotrkowska 84, w lokalu Stowarzyszenia „Lokator".

Tam również przyjmują się ogłoszenia i zapisy do płatnego skorowidza firm i zakładów przemysłowych.

**Kary administracyjne.**

(l) W związku z rewizjami, dokonanymi w ubiegłym tygodniu przez komisję sanitarną w większej ilości zakładów fryzjerskich na Górnym Rynku, w części których znaleziono antisanitarne porządki—właściciele zakładów ukarani zostali grzywnami 50 i 100 marek.

**Sprzedaż węgla.**

(o) Oddział sprzedaży węgla przy magistracie od przyszłego poniedziałku otwiera także drugi miejski plac do sprzedaży węgla kamiennego, przy ul. Konstantynowskiej 99.

**Z domu sierot.**

(o) Zbieranie ofiar na rzecz miejscowego domu sierot nie odbędzie się w niedzielę d. 5 września, ponieważ nie zgłosiła się dostateczna liczba kwestarek.

**Nowa szwalnia.**

(o) Przy komitecie dla bezdomnych żydowskiego Tow. dobroczynności otwarta została szwalnia we własnem schronisku przy ul. Cegielnianej 63.

**Przepustki nocne dla przybyłych pasażerów.**

(l) Pasażerowie, którzy przybywają nocnymi pociągami otrzymują na dworcu od komendantury kolejowej przepustki nocne na zajechanie do miasta, na których przybysz podaje adres miejscowy, dokąd się udaje, oraz którym pociągiem też przybył.

**Usunięcie budynku.**

(l) Stosownie do specjalnego rozporządzenia, rozbiera się obecnie stary budynek, Północna 3, dla zapobieżenia katastrofie.

**Z piekarni robotniczej „Robotnik".**

(l) Wobec tego, iż miejscowe spółki, oraz herbaciarnie powiększyły swą działalność, zarząd piekarni, „Robotnik" (Fabryczna 7) postanowił powiększyć codzienną ilość wypiekanych funtów chleba z 5000 na blizko 7500.

**Z towarzystwa oświatowego „Światło"**

(l) wobec tego, iż lekcje śpiewu, zaprowadzone przy towarzystwie, mają się rozpocząć już w tych dniach, członkowie towarzystwa, chcący wziąć udział w chórze, powinni się zgłosić do lokalu towarzystwa (Fabryczna 1) codziennie od godz 4 do 6-ej po poł.

**Ze związku zawodowego robotników branży drzewnej.**

(l) W nadchodzącą sobotę, o godz. 2-ej po południu, odbędzie się w lokalu towarzystwa (Piotrkowska 20) dalszy ciąg ogólnego zebrania członków, na którem pomiędzy innemi będzie też obradowaną sprawa założenia arteli przy towarzystwie.

**Zakończenie czyszczenie „Łódki".**

(l) Czyszczenie „Łódki" zakończono. Również usunięto słupy które się w rzece znajdowały.

Sekcja robót publicznych zabroniła handlarzom obok „Łódki" się znajdującym dalszego zanieczyszczania rzeki wrzucaniem śmieci i nieczystości, za co przekraczający przepisy będą karani.

**Nowy skwer.**

(h) Wydział robót publicznych przystąpił do urządzenia nowego zieleńca od ul. Andrzeja do Radwańskiej i na ul. Nowo-Spacerowej.

Roboty postępują w szybkim tempie.

**Nowa kooperatywa.**

(h) Z inicjatywy grona osób powstaje w mieście naszym nowa kooperatywa żywnościowa, która ma na celu dostarczanie produktów tanich dla ogółu bez różnicy wyznania.

Założyciele, w ilości 100 osób, składają po 1000 mk. na ten cel.

W tych dniach ma się odbyć organizacyjne zebranie tej kooperatywy.

**Sztuka stosowaną.**

(o) W tak prozaicznym interesie, jak sklep kolonialny, nie ma, zdawałoby się, miejsca dla sztuki pięknej, tymczasem w szarej Łodzi inaczej się dzieje. Piękny przykład sztuki stosowanej zapoczątkowała firma K. Wolskiego przy rogu Konstantynowskiej i Zachodniej, wystawiając w oknie sklepowem artystycznie wykonany portret Kościuszki, w naturalnych barwach, bez pendzla, a jedynie za pomocą nader trafnie skombinowanego zgrupowania w linjach rysunku artykułów kolonjalnych, jak ryżu, kaszy, pieprzu, papryki, mąki, cynamonu i tp. Praca ta, pełna artyzmu i piękna, jest pomysłu i wykonania młodego handlowca, p. M. Januszkiewicza, który w tym kierunku rokuje obiecujące nadzieje.

Życzyćby należało w interesach piękna, aby inne poważniejsze interesy handlowe zwróciły uwagę na leżącą u nas odłogiem sztukę stosowaną.

**Łódzka straż ogniowa ochotnicza.**

W niedzielę, dnia 5 września r. b. o godz. 7 rano odbędą się ćwiczenia I II i III oddziałów przy domach rekwizytowych tychże oddziałów.

**Pożar.**

(a) Wczoraj o godzinie 11 minut 15 rano przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 200 w domu Naftalji Bukieta wskutek nieznanej przyczyny wybuchł pożar na poddaszu.

Ogień przedostał się następnie przez dach sąsiedniej oficyny. Zawezwano do ognia I, II, III, IV, V i VII odziały straży ogniowej ochotniczej które pracowały do godziny 2 minut 30 po południu, aby nie dopuścić ognia na III i II piętra.

W wreszcie wysiłki straży uwieńczył pomyślny skutek i ogień ugaszono.

Spalony został cały dach i poddasze niższe piętra domu zostały zalane wodą.

Straty znaczne.

**Z targu**

(c) Na targu dzisiejszym panował ruch bardzo ożywiony. Produktów wszelakich, dowieziono bardzo wiele, a najwięcej ogrodowizny.

Dzięki tak obfitemu dowozowi, ceny na niektóre produkta znów uległy pewnej zniżce. Owoce, których dowóz wzmaga się stale były tanie.

Jedynie drób był w dalszym ciągu drogi, to też nie cieszył się wielkim popytem.

**Eksplozja odłamka szrapnela**

(l) Dziś zrana, przyszły dzieci do szkoły małżonków Konstadt (Zawadzka 42) na odbywające się tam przedegzaminy.

Chłopiec 10-letni Weluński, przyniósł z sobą do bawienia się, jak się okazało, odłamek szrapnela.

O godz. 10 i pół podczas bawienia się w szkole odłamek eksplodował i ranił: Izraela Rapaporta, Wschodnia 54, 11 lat; Leona Wajca, Magistracka 4, 10 lat i 10-o letniego Izraela Wajnsztejna (Zawadzka № 26).

Doktór pogotowia ratunkowego, zawezwany natychmiast, udzielił im pierwszej pomocy.

Chłopcy odnieśli ciężkie rany na całem ciele.

**Ujęcie złodzieja.**

(l) W ubiegłą środę na Starem Mieście skradziono niemieckiemu żołnierzowi portfel z 800 markami.

Okradziony spostrzegł niebawem swą stratę i wszczął alarm.

Przygodni przechodnie wskazali niezwłocznie poszkedowanemu kierunek, w którym złodziej uciekł.

Urządzono pościg za złodziejem, który, spostrzegłszy to wbiegł do domu przy ul. Aleksandryjskiej 5.

Dom został przez grupę policjantów i żołnierzy otoczony, gdzie po kilkagodzinnej obławie, udało się ująć złodzieja u którego znaleziono jeszcze wszystkie pieniądze.

Złodzieja odstawiono do 3-go uczastku policji.

**Kradzieże.**

(o) Z mieszkania przy ul. Głównej 27 skradziono portfel z 700 mrk. w gotówce.

Zegarek, który leżał obok portfelu, złodziej pozostawił.

Z mieszkania przy ul. Dobrej nr. 6, skradziono rzeczy, oraz bieliznę wartości 100 mrk.

**Łódź — Warszawa.**

Koszt przejazdu koleją warszawsko-wiedeńską, trzecią klasą z Łodzi fabr. do Warszawy wynosi 10 mk. 70 fen., z Łodzi kaliskiej 11 mk. 50 fen., ze Skierniewic — 5 mk. 40 fen., z Żyrardowa—3 mk. 50 fen., z Sosnowca 24 mrk. 80 fen., z Częstochowy—18 mk. 50 fen., z Piotrkowa — 11 mk. 60 fen., z Łowicza—7 mk. 10 fen

**Na robotę pieszo.**

(l) W ubiegły wtorek wyruszyła pieszo szosą Brzezińską grupa robotników obojga płci w kierunku Rawy i Skierniewic, celem otrzymania zajęcia przy różnych robotach publicznych.

**W sprawie oświetlenia Bałut.**

(c) Z powodu zupełnego wyczerpania węgielków do lamp elektrycznych, na przedmieściach Bałuty, Żubardź i Radogoszcz od szeregu dni panują ciemności.

Urząd gminy Radogoszcz, który do niedawna borykał się z brakiem tego niezbędnego artykułu. z chwilą przyłączenia wzmiankowanych przedmieść do Łodzi, o oświetleniu ich myśleć nie może, gdyż jednocześnie z odpadnięciem tych miejscowości od gminy, ustały też wpływy do kasy gminnej na oświetlenie.

Aby jednak sprawę tę, pilną i ważną pchnąć coprędzej na tory właściwe, wczoraj urząd gminny zwrócił się do magistratu m. Łodzi z prośbą o przysłanie delegacji w celu objęcia instalacji elektrycznego oświetlenia b. przedmieścia, a dziś krańców miasta i zajęcia się przywróceniem oświetlenia.

Mieszkańcy wzmiankowanych miejscowości mają nadzieję, że magistrat sprawę oświetlenia rozstrzygnie rychło i pomyślnie.

**Trzoda chlewna z Prus.**

(h) Administracja majątku Łagiewniki sprowadziła z Prus 150 sztuk prosiaków wagi 30—35 funtów sztuka, które rozkupują włościanie okoliczni, płacąc po 71 i pół kop. za funt żywej wagi.

Wczoraj sprzedano zgórą 100 sztuk.

**Konfiskata.**

(h) Milicja w Brzezinach skonfiskowała kupcowi N. 8 centnarów jęczmienia, który usiłował on wywieźć do Łodzi.

Jęczmień odesłano do Sekcji zaprowiantowania miasta.

**Ze Strykowa.**

(c) Wczoraj w Strykowie odbył się jarmark, na którym panowało słabe ożywienie. Kartofli dowieziono bardzo wiele, a że kupujących było mało, przeto sprzedawano je chętnie po 60 kop. za ćwiartkę. Masło płacono po 1 rb. 40 kop. za kwartę. Dowieziono też dużo gruszek polnych, które, z braku nabywców, zbywano po 50-60 kop. za ćwiartkę.

**Pożary**

(a) W Sulejowie w tych dniach pożar strawił dom i stodołę, należące do miejscowego obywatela Andrzeja Pietrzaka.

W Rokicinach spalił się dom Karola Szmita.

We wsi Woźniki pod Piotrkowem ogień zniszczył stodołę należącą do Solnickiego i Motylewskiego.

**Z Białegostoku.**

Po zajęciu Białegostoku przez wojska niemieckie przybyli do Łodzi łódzcy komisjonerzy podróżujący, Kaufman i Kulczycki, którzy komunikują nam o zajęciu miasta następujące szczegóły: Białystok zajęty został przez wojska niemieckie w czwartek ubiegły zrana, bez jednego wystrzału. Wobec ofenzywy niemieckiej rosjanie nagle opuścili miasto, nie stosując nawet wyjątkowo tutaj swej niszczycielskiej taktyki.

Stacje kolejowe i mosty zostały jednakże zrujnowane, zarówno, jak i z fabryk rządowych i prywatnych wywieziono jeszcze zawczasu maszyny. Wywieziono takżeż z miasta przedtem: dzwony kościelne i cerkiewne. Przed ucieczką z miasta władze rosyjskie opublikowały wezwanie do opuszczenia miasta przez ludność męską w wieku od lat 18 do 50, jednakże bezskutecznie, gdyż nikt tegoż wezwania nie usłuchał. Przymusu względem ludności jednakże nie zastosowano, zapewne wskutek nieoczekiwanego i nagłego odwrotu z miasta, ponieważ nawet rosjanie porzucili w białostockich lazaretach wojskowych około półtora tysiąca swych rannych. Obecnie miasto posiada swój zwykły wygląd. Ruch wieczorny na ulicach ograniczony został do godz. 9. Wiele osób z Królestwa wyjechało już z Białegostoku do domów. Ceny artykułów żywności są nader niskie. (o)

# Teatr i muzyka.

## Koncert na cel dobroczynny.

Jak było do przewidzenia, środowy koncert zgromadził w Sali Koncertowej nader liczną publiczność, która z wielkiem zainteresowaniem wysłuchała ładnego programu, oklaskując gorąco wykonawców.

Koncert rozpoczęła panna Ella Mertins, pianistka z Berlina, która na wstępie ze zrozumieniem odegrała pełne powagi „Intermezzo F-moll" Ernesta von Dohnanyi.

Grę jej cechuje przedewszystkiem sumienność w opracowaniu szczegółów kompozycji i nie ubieganie się za sztucznemi efektami.

W „Wzlocie" Schumana panna Mertins wykazała temperament i doskonałą technikę. — Własnej kompozycji rozmarzającym „Walcem Des-dur" zakończyła panna Mertins pierwszą część koncertu, zbierając zasłużone oklaski, jako wcale nie banalna kompozytorka i doskonała wykonawczyni.

Drugą artystką z Berlina była panna Hertha Frank, obdarzona wyrazistym altowym głosem.

Profesor Ernest Oehlhey, znany dobrze łodzianom, czarował słuchaczów, zwłaszcza prześliczną „Kołysanką" Godarda i „Nocturnem" Chopina.

Magnesem wieczoru byli jednak goście z Budapesztu, członkowie Nep-opery: sopranistka koloraturowa p. Marja Jávor i tenor p. Aleksander Várnay. W wykonaniu choćby najprostszej piosenki można odróżnić mistrza, o czem nas przekonały najlepiej cztery pieśni ludowe węgierskie, odśpiewane przez p. Várnaya, z których ostatnią, „Ritkę búza" na znaną melodję „Polki-Węgierki" gorąco oklaskiwaną, p. Várnay na ogólne żądanie bisował.

Pan Várnay posiada głos miękki, wyszkolony i temperament, pełen jednak umiaru artystycznego.

Pani Marja Jávor śpiewała arje z „Dinory", „Traviaty" i w końcu „Głosy wiosenne" Straussa.

Jest to prawdziwie wielka artystka, o potężnej skali głosu i przedziwnej technice. Lekko i napozór bez najmniejszego wysiłku wychodziły najtrudniejsze pasaże z jej krtani. Rzęsiste oklaski, którymi publiczność darzyła śpiewaczkę, były zaledwie słabem odbiciem tej rozkoszy artystycznej, którą pani Jávor sprawiła słuchaczom.

*J. Gr.*

**Teatr Polski (Cegielniana 63.)**

Rozpoczęto już sprzedaż biletów na „Kościuszko pod Racławicami", który ukaże się w bieżącym tygodniu.

Artyści teatru polskiego pracują z całym pietyzmem, by arcydzieło to ukazało się w całej swej okazałości.

Sztukę uposażono w bogate stylowe kostjumy i dekoracje.

„Kościuszko", choć grany już kilkakrotknie przez inny zespół, obudził jednakże duże zainteresowanie i wystawiony będzie z dużym nakładem pracy i kosztów.

Próby z „Pawła I-go Mereżkowskiego i z „Nocy listopadowej" St. Wyśpiańskiego są w pełnym biegu.

**Teatr Wielki** (Konstantynowska 16).

### „Kościuszko pod Racławicami".

Jak było do przewidzenia, znakomita sztuka Anczyca „Kościuszko pod Racławicami", grana w Teatrze Wielkim przez artystów Zjednoczonych pod dyr. A. Szarkowskiego, osiągnęła wielki sukces artystyczny, jak i kasowy, a w poprzednią niedzielę odeszło od kasy znów paręset osób.

Wobec tak znacznego powodzenia Artyści Zjednoczeni pod dyr. A. Szarkowskiego w nadchodzącą sobotę d. 4-go b. m. o godz. 6½ wiecz. i niedzielę d. 5-go b. m. o godz. 5-ej po poł. grają w dalszym ciągu „Kościuszko pod Racławicami".

Rolę Głowackiego obejmie nowozaangażowany artysta p. Zdończyk, który postać tę kreował z wielkim powodzeniem w teatrze ludowym w Krakowie.

### „Car Paweł I-szy".

Niegrana w Królestwie Polskiem ze względów cenzuralnych znakomita sztuka Mereżkowskiego „Car Paweł I-szy" ujrzy po raz pierwszy u nas światło kinkietów w Teatrze Wielkim w środę d. 8 b. m.

Sztukę tę wybrał sobie na benefis utalentowany artysta zespołu Artystów Zjednoczonych p. Stefan Szosland.

Sztuka otrzyma należytą oprawę: nowe dekoracje i kostjumy, a artyści Zjednoczeni dokładają wszelkich starań, aby sztuka wykonaną została jak najstaranniej.

Reżyserja spoczywa w rękach p. A. Szarkowskiego.

Niewątpliwie znakomita ta sztuka, ściągnie do Teatru Wielkiego w środę tłumy publiczności.

Bilety już są do nabycia w cukierni p. Gostomskiego, dawniej (p. Roszkowskiego).

**Helenów.**

Dzisiaj wielki koncert orkiestry filharmonijnej pod dyrekcją prof. A. Türnera z bogatym programem klasyków muzycznych. W sobotę i niedzielę koncerty z programami popularnymi.

**Wielki koncert Symfoniczny.**

W sobotę dnia 4-go września odbędzie się w parku „Staszica" wielki koncert na rzecz Szkoły rzemiosł dla dziewcząt wyznania Mojżeszowego.

### Benefis p. Mirskiej i p. Miłosza.

W niedzielę w ogrodzie Majstrów tkackich odbędzie się potrójna uroczystość: dwa benefisy i uroczyste zakończenie sezonu letniego.

Benefisantami są: ulubiona wodewilistka i śpiewaczka p. Mirska i p. Miłosz, doskonały wykonawca pieśni dziadowskich, monologów itp.

Bywalcy zawdzięczają tej parze wiele miłych chwil, spędzonych w „Meisterhauzie", więc nie wątpimy ani na chwilę, że wszyscy w niedzielę dopiszą im, aby zadokumentować swoje uznanie dla ich pracy.

Nadmienić jeszcze należy, że wielce urozmaicony program sam przez się jest również atrakcją, ze wszech miar godną zobaczenia.

# Z ostatniej chwili.

## Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 2-go września:

### Z widowni rosyjskiej.

Nieustanny pościg za Rosjanami na obszarze wołyńskiego okręgu fortecznego, trwa w dalszym ciągu. Nasze siły zbrojne, przebyły Styr w górze od Łucka na szerokim froncie.

Wróg cofa się również znów w Galicji wschodniej.

Grupa generała Böhma-Ermolliego wkroczyła do Brodów i przekroczyła dziś granicę cesarstwa na wschodzie od tego miasta.

Północne skrzydło generała hrabiego Bothmera, ściga na drogach prowadzących do Zborowa ku Załoźcom i Tarnopolowi. Pobity wróg cofa się ku Seretowi.

Armja generała Pflanzer Baltina, odrzuciła wczoraj Rosjan wśród gwałtownych walk na wyżynę na zachodzie dolnej Strypy, przez zachwiał się front nad Dniestrem aż do Seretu i zmuszony został do cofnięcia się. Za stanowiskami rosyjskiemi na granicy besarabskiej, płonie wiele wsi. Wojska c. k. walczące na północnym wschodzie od Kobrynia, wypierają powoli wroga wspólnie z naszemi sprzymierzonemi na obszary bagniste górnej Jasioldy.

### Z widowni włoskiej.

Również i wczoraj nie zmieniło się położenie wojenne na włoskiej widowni wojennej. Na froncie tyrolskim ostrzeliwał nieprzyjaciel z dział Tonale u wejścia płaskowzgórza Lavarone i Folgaria, prócz fortów także punkty oparcia Monte Maronia i Monte Coston.

Na karyntyjskim obszarze granicznym odparto słabsze natarcia włoskie na Monte Peralba i przełęcz Bladne.

Na froncie na Pobrzeżu toczą się walki artyleryjskie o sile umiarkowanej, Skutecznie przeszkodzono w wielu miejscach w robotach technicznych wroga.

*Zastępca szefa sztabu generalnego*
*Hoefer, marszałek polny porucznik*

## Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 1 września. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

W okolicy Rygi przedsięwziął nieprzyjaciel w nocy na 30 sierpnia atak w odcinku toru kolejowego Gross Eckau-Neugut w kierunku północnym. Wstrzymaliśmy atak nad rzeką Nissą.

Na północo-zachód od Friedrichstadtu odparliśmy próby nieprzyjacielskie przekroczenia Dźwiny dnia 29 sierpnia. Niemcy, którzy przeszli przez rzekę, zostali wyparci z prawego brzegu. Pod Friedzichstadt wykonali Niemcy 29 sierpnia i następnej nocy za pomocą prawdziwego orkanu ogniowego swej artylerji kilka zawziętych ataków na nasz przyczółek mostowy. Wszystkie ataki zostały odparte z wielkiemi stratami nieprzyjaciela.

Na prawym brzegu Wilji przeszliśmy do ofenzywy, która w ciągu 30 sierpnia skutecznie się rozwinęła. Na froncie między Wilją a Niemnem stale opieramy się ofenzywie nieprzyjacielskiej.

Nad górnym biegiem Bobru na nowo odparliśmy ataki niemieckie w okolicach Lipska i Sidry dnia 29 i 30 sierpnia. Na froncie między Grodnem i miejscowością Gródek nie wydarzyło się na ogół nic ważniejszego. W okolicy Gródka odparliśmy 30 sierpnia dwa ataki nieprzyjacielskie. W okolicy Włodzimierza Wołyńskiego ujęliśmy około 200 jeńców, odparłszy 29 sierpnia ataki na wschód od Świniuchy.

W Galicji wojska austro-węgierskie i niemieckie po długiej przerwie wykonały 29 i 30 sierpnia szereg silnych ataków na cały nasz front. Ofenzywę poprzedzał bardzo silny ogień ciężkiej i lekkiej artylerji. Nieprzyjaciel podjął szczególnie zawzięte ataki na północ od Zawałowa. W okolicach Pomorzan i Zborowa oraz na froncie rzeki Strypy i między torami kolejowemi do Tarnopola i Czortkowa przedsięwziął nieprzyjaciel miejscami 8 ataków jeden po drugim, które wszystkie przez wojska nasze zostały odrzucone z olbrzymiemi dla nieprzyjaciela stratami, który w kilku okolicach został zmuszony do pośpiesznego odwrotu. Dzięki naszym kontratakom, odnieśliśmy na szerokim froncie znaczny sukces, odbierając nieprzyjacielowi 30 dział, 24 karabiny maszynowe i około 3000 jeńców, do połowy Niemców.

## Zatopienie angielskiego okrętu przewozowego z wojskiem.

KONSTANTYNOPOL. Kwatera główna donosi:

Niemiecki nurkowiec torpedował i zatopił angielski okręt przewozowy Sawsland. Wielka część znajdujących się na pokładzie wojsk utonęła. Przy Dardanelach i na innych frontach żadna ważniejsza zmiana.

## Firma Kruppa subskrybuje 40 miljonów mrk. pożyczki.

ESSEN. Firma Friedr. Krupp towarzystwo akcyjne i rodzina Krupp deklarowała na nową pożyczkę wojenną 40 miljonów marek.

## Specjalna armja konnych kozaków.

PARYŻ. Pisma poranne donoszą, że Rosja przygotowuje na kampanję zimową osobną armję konnych kozaków, którzy mają mieć za zadanie dokuczanie Niemcom.

## Przeniesienie Dumy.

Pisma petersburskie donoszą: Na posiedzeniu przywódców stronnictw zawiadomił prezes Rodzianko, że Duma przeniesiona zostanie prawdopodobnie do Moskwy.


**CZYTELNIA NOWOŚCI**
**ul. Dzielna № 16**
: poleca wielki wybór książek : polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

Instytut de Beauté
**de M-lle Milakowska**
powróciła z zagranicy (Zawadzka № 6).
(uczenica prof. Archambeau w Paryżu). Specjalne francusko-kosmetyczne masaże za pomocą lekarskich środków. Hygjeniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery
**twarzy.**
Usunięcie zmarszczek, wągrów, piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmocnienie porostu włosów. Usunięcie na zawsze niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłączne użycie preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków. Opieka lekarska. Przyjęcia od 8—6 w.

**Powrócił**
**Dr. Rosenblatt**
spec. chorób uszu, nosa i gardła.
**Piotrkowska 35.**

**Dr. L. PRYBULSKI**
**Ulica Południowa № 2.**
róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606" —914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Rutynowana nauczycielka**
udziela lekcji języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, również przyjmuje wszelkiego rodzaju **tłomaczenia** w tychże językach. Adres: Marja Kopelmanówna, Południowa 18, I piętro front. Zastać można codziennie między godz. 2—4 pop.

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

**A..** Kupuje kwity wszystkich lombardów i maszyny do szycia. Brzezińska 10 mieszkania 9.

**A. A.** Maszyny do szycia i meble sprzedam. Zgierska 13-a dom Kramera lewa oficyna 1-sze piętro na lewo. 716

Dyplomowana nauczycielka (dyplom berliński) udziela lekcji niemieckiego. Mikołajewska 37 m. 41 633

Dowód № 17087 Oddziału 2-go Łódzkiego, Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Passaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione.

Kartofle amerykany i białe do sprzedania w majątku Nagawki bliższych informacji udzieli stróż domu Nowy Rynek 3. 711

**Obiady** smaczne obfite po 40 kop. tamże pokój do wynajęcia duży, ładny może być wspólny Skwerowa 15 m. 5.

Potrzebny stróż zgłosić się Południowa № 26. 721

2 Rowery do sprzedania Długa 67. Wiadomość u stróża. 720

**120** Mrk. otrzyma nauczycielka z muzyką. Biuro Ludwińskiej Piotrkowska 109. 724

**Rutynowana nauczycielka** udziela lekcji **muzyki** na fortepianie. Przędzelniana № 31 mieszkania 33.

Stróż domowy żonaty, najwyżej 1 dziecko, uczciwy energiczny ze świadectwami potrzebny Konstantynowska 57. 723

**Sklepikarze, urzędnicy, kantorzyści, woźni. Korzystajcie z okazji.** Kupuję papier wekslowy, marki pocztowe, stemplowe i oszczędnościowe, płacę najlepsze ceny. Widzewska 40 m. 10. front 2-gie piętro.

Szpic biały **rasowy** do sprzedania tanio. Zgłosić się ul. Dzielna 50a do stróża.

**Ważne** dla kupców. Papierosy z dobrego tytoniu 1000 sztuk 5 Marek. Krótka 12

**Wyprzedaż** z powodu zupełnej likwidacji mebli drewnianych łóżek żelaznych, wanien, lodowni, wózków dziecięcych Piotrkowska 116 I piętro. Magazyn mebli Władysława Romiszowskiego. 710

Zaginiony paszport na imię Jana Górzaka wydany z gminy Dalików-Łęczyckiego powiatu Kaliskiej gub. jest do odebrania w G. Łódzkiej.

Znaleziono portmonetkę z kluczykiem i do odebrania w Adm. „Gazety Łódzkie



**Rozpowszechnianie dozwolone przez niemiecką władzę cenzuralną.**

Redaktor i wydawca **Jan Grodek** (m. p. Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni **Jana Grodka** Przejazd 8.

ROK IV. **Dodatek do „Gazety Łódzkiej“** PIĄTEK 3 WRZEŚNIA 1915 ROKU. № 230.

## Twierdze wołyńskie DUBNO—ŁUCK—RÓWNO.

Jeden z zagranicznych sprawozdawców wojskowych pisze: Trójkąt twierdz wołyńskich Dubno—Łuck—Równo jest jedynym punktem oparcia dla Rosjan w razie ofenzywy sprzymierzonych od strony granicy wschodnio-galicyjskiej. Dubno jest skrzydłowym punktem oparcia linji Ikwa—Styr; najważniejszą fortyfikacją jego jest o siedem kilometrów od miasta oddalony fort, zamykający drogę i linję kolejową. Jest on stałym fortem z podwójnym wałem, wieloma osłonami, chroniącemi od bomb oraz szańcem dla piechoty.

Na zachód od Ikwy jest drugi panujący nad sąsiedniemi wzgórzami fort, który stanowi dobrą pozycję dla większych sił wojskowych. Twierdza uzbrojona jest blisko 100 armatami. Dubno posiada wielki obóz barakowy, magazyny prowiantowe i wojskowy młyn parowy.

Łuck jest przyczółkiem mostowym na Styrze i prawym skrzydłowym punktem oparcia linji Ikwa—Styr. Przed miastem znajdują się cztery (blisko cztery kilometry oddalone) nie uzbrojone, silnie ufortyfikowane szańce polowe dla 2—3 kompanji piechoty i wiele lekkich dział. W Łucku jest stary zamek i wiele pochodzących jeszcze z r. 1854 nawpół rozwalonych szańców. Obwód pasa fortecznego wynosi 14·5 km. Oddalenie fortów od siebie 0,9—5·3 km. Południowy front jest z powodu bagnistej doliny Połonki silny, panują jednak nad nim szeregi wzgórz, ciągnące się od południa. Od strony wschodniej ciągną się rozległe lasy. Łuck ma 15.000 mieszkańców, w tem 12.000 żydów, magazyny prowiantowe, wojskowy młyn parowy i wielki obóz barakowy. (Łuck już zdobyty przyp. Red.)

Równo jest podwójnym przyczółkiem mostowym nad rzeką Uście i ważnym punktem węzłowym komunikacyjnym. W Równie bowiem zbiegają się dwie linje dwutorowe z Brześcia Litewskiego przez Kowel i z Kijowa przez Berdyczów, jednotorowa z Łunińca i linja kolejowa od granicy galicyjskiej od Radziwiłłowa przez Dubno i Zdołbunowo. Twierdza składa się z siedmiu umocnionych szańców polowych, z których pięć znajduje się na zachód od miasta. Obwód pasa fortecznego wynosi 41 km., oddalenie fortów od siebie 2·5—9·8 km., a od mostów 5—7·5 km. Wewnątrz pasa fortów znajdują się wielkie składy, wojskowa piekarnia parowa, wojskowy młyn parowy z wielkimi magazynami zboża, wiele magazynów prowiantowych oraz fabryka i wielki magazyn sucharów.

## Z prasy polskiej.

### Metody Rosji.

Częstochowski „Dziennik Polski“ pod powyższym tytułem pisze:

„W obecnych warunkach trudno jest stwierdzić, o ile doniesienia rozmaitych pism oparte są na prawdzie. Dopiero po pewnym czasie, gdy wiadomość taka dostanie się do miejsca, w którym zdarzył się cytowany wypadek, wychodzi na jaw prawdziwość danej informacji. Zanim jednak nadejdzie możność sprostowania takiego doniesienia, upływa zazwyczaj wiele czasu, a tymczasem takie przedstawienie faktu wpływa na urobienie opinji, przez co cel zostaje osiągnięty. A o to przecież chodzi pismu, które wiadomość taką podaje, czy też rządowi, któremu zależy na wywołaniu pewnego wrażenia.

Jako jaskrawy przykład takiej taktyki posłużyć może fakt, przedstawiony przez „Nowoje Wremja“ z dnia 15-go lipca b. m. który to numer doszedł nas dopiero teraz. W numerze 14119 na czwartej stronnicy w rubryce: „Telegramy naszych korespondentów“ czytamy, co następuje:

*Pogrom pielgrzymów w Częstochowie.*

Warszawa: Piszą nam o krwawem starciu pomiędzy wojskami niemickiemi, a kilkotysięcznym tłumem pielgrzymów którzy z okazji uroczystości św Ducha zgromadzili się w Częstowie za zgodą austrjackich władz admninistracyjnych.

Komenda niemiecka uważała za nieodpowiednie liczniejsze gromadzenie się pielgrzymów w Częstochowie i wydała rozkaz wydalenia wszystkich pielgrzymów. Podniecony tłum nabożnych usiłował wtargnąć gwałtem do świątyni.

Prusacy rzucili się na nieuzbrojony tłum i siekli okrutnie szablami. Rezultat był ten, że większa liczba pielgrzymów została poraniona.

Zajście to wywołało oburzenie w garnizonie austrjackim w Częstochowie, który zagroził wyrżnięciem wszystkich Niemców, jeśli ci dotkną pielgrzymów. Groźba ta poskutkowała.

Pielgrzymom pozwolono pozostać przez obydwa święta w Częstochowie i modlić się w świątyni.“

Znane są aż nadto dobrze tendencje „Nowego Wremieni“, aby można dziwić się jeśli fakt jakiś podaje w odpowiedniem swemu kierunkowi oświetlenu. Powyższa korespondencja jest jednak szczytem wszystkiego, na co zdobyć się może zła wola i nieuczciwość publicystyczna. Przedewszystkiem bowiem stwierdzić należy, że na podstawie t. zw.: porozumienia katowickiego“, zawartego pomiędzy rządem niemieckim a austrjackim, na mocy którego klasztor Jasnogórski przeszedł pod zarząd władzy austrjackiej, wzbronione zostały na czas wojny wszelkie zbiorowe pielgrzymki Temsamem nie mogła też przybyć do Częstochowy pielgrzymka w cytowane przez „Nowoje Wremja“ święto. Faktycznie też w dniu tym nie było żadnej pielgrzymki, co naznaczył „Dziennik Poski“ z dnia 25 maja pisząc: „Zaledwie mała gastka wiernych z najbliższych okolic podmiejskich przybyła w tym roku na uroczystość Zielonych Świątek do klasztoru Jasnogórskiego... W tym roku pierwszy ten odpust świecił pustkami... Garstka mała wiernych w kmiecych ubogich szatach, znikła niemal zupełnie na tle mieszczańskiego ludu“.

A zatem doniesienie „Nowego Wremieni“ jest bezczelnem wymysłem, obliczonym z jednej strony na podjudzenie ludności polskiej przeciwko władzom niemieckim z drugiej zaś na wywołanie w sojusznikach Rosji wrażenia, jakoby pomiędzy Niemcami a Austrją istniały bardzo głębokie przeciwieństwa, które są w stanie zachwiać jedność w działaniach mocarstw centralnych.

Czy tego rodzaju metody Rosji doprowadzą ją do zwycięstwa, wątpić należy...“

## Z ziem polskich.

### Z Warszawy

**Uniwersytet warszawski.**

Energiczna i celowa akcja społeczeństwa warszawskiego w sprawie uruchomienia szkolnictwa polskiego, spotkała się z żywem uznaniem i radosnem przyjęciem ze strony całego społeczeństwa polskiego. Po wieku skrępowania i zastoju na tem polu, który nieobliczone przyniósł szkody naszemu narodowemu rozwojowi, tamując kulturę polską w wielu dziedzinach, dziś otwierają się dla pochodu wiedzy, myśli i kultury polskiej nowe hotyzonty i nowe drogi rozwojowe.

Jak doniosły pisma warszawskie, Komitet Obywatelski miasta Warszawy za zgodą niemieckiej władzy wojskowej, postanowił otworzyć wszystkie szkoły o zwykłym czasie. Niemiecka komenda zaś zgodziła się na powrót wszystkich uczniów, znajdujących się za granicą, do Warszawy. To też w chwili obecnej, jako najważniejszy postulat, wysuwa się sprawa uniwersytetu warszawskiego. W tym kierunku zapadły też już ważne i obowiązujące decyzje, a najważniejszą jest opracowanie tymczasowego statutu dla uniwersytetu polskiego. Pod względem praktycznego urzeczywistnienia projektu, będą do zwalczenia bardzo duże przeszkody. Przedewszystkiem trzeba się liczyć z ogólną atmosferą doby obecnej, utrudniającej wszelkie tego rodzaju poczynania, trzeba się liczyć z przyszłością i ułożeniem się stosunków ludności do nowej władzy w kraju, trzeba się liczyć z brakiem funduszów, w społeczeństwie tak doszczętnie zrujnowanem, jak Polacy w Królestwie, z chwilowym wprawdzie, ale dotkliwym brakiem kandydatów na profesorów, wreszcie z tysiącem innych przeszkód.

„Nie mamy jeszcze informacyj—pisze w tej sprawie „Gazeta Poranna“—o wszystkich wydziałach, wiadomo jednak, że niektóre z pracowni uległy wielkiemu zniszczeniu.—Taki los spotkał mianowicie pracownię chemiczną, gdzie w czasach ostatnich gospodarowały władze wojskowe rosyjskie.

Całe urządzenie pracowni i wszystkie materjały rozgrabiono doszczętnie. W innych działach wywieziono cenniejsze okazy. Znikła więc cudna kolekcja kolibrów Taczanowskiego, wspaniały zbiór ryb Dybowskiego, cały gabinet numizmatyczny. Z bibljoteki zabrano wszystkie cenniejsze druki i manuskrypty, z gabinetu zoologicznego znikł katalog, owoc długoletniej i mozolnej pracy całego zastępu ludzi. Nadto stan gmachów uniwersyteckich pozostawia wiele do życzenia. Niektóre z pawilonów są mocno nadwyrężone i wymagają gwałtownie odnowienia.

Oprócz trudności natury technicznej, które należy przezwyciężyć, celem otwarcia wszechnicy warszawskiej. wyłania się, jako największej wagi i największej troski organizatorów, sprawa powołania sił profesorskich na najbliższą dobę.

Pewnem ułatwieniem byłoby korzystanie z tych sił, które zdołały się wyspecjalizować, wykładając na wyższych kursach naukowych, jakie w Warszawie powołano do życia w latach ostatnich z inicjatywy prywatnej. Ale w tym względzie należałoby uczynić bardzo staranny przegląd i wybór, gdyż z tych sił wiele dawało się unosić względom partyjnym, ze szkodą właściwej nauki.

„Gdyby zresztą tworzony pospiesznie w tych warunkach i przy pomocy wymienionych sił profesorskich uniwersytet polski w Warszawie posiadać miał pod względem naukowym pewne braki, to jednak, jak zauważa „Gazeta Poranna“, nie powinno to osłabiać dążenia organizatorów do uruchomienia go z nadchodzącym rokiem akademickim“.

Organizacją i przeprowadzeniem tych zadań zająć się ma wydział centralny Komitetu Obywatelskiego, podzielony na 7 sekcyj. Ostatniej z nich poruczono sprawy uniwersytetu i politechniki. Wyższe kursy naukowe zostaną równie zachowane w dotychczasowym zakresie.

W kwestji obsadzenia katedr uniwersyteckich, ustalono zasadę, że mają być one obsadzone wyłącznie przez siły warszawskie.

Odnośnie do organizacji wydziału medycznego, sprawę tę podjęła. jak donosi warszawski „Dziennik Polski“, podsekcja medyczna, w skład której wchodzą pp.: A. Sokołowski, J. Pawiński, A. Puławski, wybrani przez Tow. Lekarskie, L. Kryński, przedstawiciel Tow. naukowego i St. Orłowski, delegat kursów naukowych. Kooptowano do niej jedenastu lekarzy, jednego weterynarza i jednego farmaceutę. Na ośmiu posiedzeniach podsekcji dyskutowano sprawę utworzenia wydziału medycznego w polskim uniwersytecie warszawskim. Doktorzy: J. Brudziński, K. Rzętkowski, St. Orłowski i prezes Tow. weterynaryjnego P. Boczkowski wypowiedzieli referaty i zebrani wypowiedzieli w końcu swe wnioski. Są one bardzo ważne. Najważniejszym jest stwierdzenie faktu, iż „mamy obecnie dość sił polskich naukowych, które mogą wystarczyć do utworzenia w Warszawie dobrego, odpowiedającego wymaganiom współczesnych, wydziału lekarskiego“. Do zorganizowania go należy przystąpić niezwłocznie, korzystając z obecnie istniejących urządzeń,

Od początku jednakże należy postawić postulat wzniesienia brakujących instytucyj, (szeregu klinik, instytutu fizjologji, patologji i t. p.). W tym celu powinna być powołana specjalna komisja. Obecnie kliniki, rozrzucone po rozmaitych szpitalach, nie odpowiadają najskromniejszym naukowym i pedagogicznym wymaganiom. Dwa są tu wyjątki: kliniki u Dzieciątka Jezus i Instytut położniczy. Ponieważ na tem samem terytorjum mieści się także dogodny i rozległy instytut anatomji, należałoby w dzielnicy szpitala Dzieciątka Jezus wybudować i wszystkie inne instytucje medycznego wydziału.

W przyszłym uniwersytecie warszawskim kobiety będą na równi z mężczyznami dopuszczone do studjów. Postanowienie to „Gazeta Poranna“ motywuje w następujący sposób:

„Polki z Królestwa przepełniały obydwa uniwersytety galicyjskie, znaczna ich liczba wyjeżdżała za granicę. Litwa i Ukraina zasilały Polkami różne kursy wyższe w Rosji. Materjału kobiecego, pragnącego zdobyć wyższe wykształcenie, jest u nas bardzo dużo, a wzrastać on jeszcze będzie ciągle w miarę podnoszenia się wymagań, stawianych pracownikom na różnych polach pracy. Przyszły uniwersytet polski w Warszawie, otwierając przed kobietami swe podwoje, przyczyni się znakomicie do podniesienia poziomu życia umysłowego naszego miasta, wpłynie dodatnio na jakość pracy kobiecej w różnych dziedzinach, odda na usługi kraju tysiące głów światłych i rąk uzdolnionych.

**Z krajowego wydziału oświecenia.**

Przy krajowym wydziale oświecenia tworzona zostaje z ramienia C. K. O. sekcja finansowa, na której kierownika zaproszony został dr. A. Rząd.

Celem sekcji ma być opracowywanie budżetów oświatowych oraz badanie źródeł funduszów na prowadzenie szkół na prowincji.

**O szpiegostwo.**

„Deutsche Warschauer Ztg.“ z dnia 28 bm. ogłasza, że sąd wojenny przy urzędzie gubernjalnym warszawskim skazał na śmierć za szpiegostwo: Leonarda Hotela, Karola Werta, Jana Wirta, Aleksandra Mazurka, Jana Lwowa i Konstantyna Afka. Wyrok wykonano 26 sierpnia.

**Przeciw prowokatorom rosyjskim w Warszawie.**

Cesarsko-niemieckiemu rządowi gubernjalnemu w Warszawie zakomunikowano, że ze strony agentów rosyjskich planowane są zamachy w różnych miejscach, w których znajdują się sztaby i liczni oficerowie. Nie mając możności rozpoznać, czy te pogłoski są prawdziwe, czy też czasami nie mają na celu wzbudzenia nieufności względem cywilnej ludności miasta Warszawy, z drugiej zaś strony, mając powierzony sobie obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem zarówno osób wojskowych, jakoteż mieszkańców m. Warszawy, p. gubernator zarządził dokładne zrewidowanie hoteli: „Bristol“ i Europejskiego, przejrzenie wszelkiego bagażu i pakunków osób do składu wojska nienależących, przyczem osoby nie mogące się dostatecznie wylegitymować zostają tymczasowo zatrzymane. Zupełna otwartość, z jaką władze wojskowe sprawę tę traktują, świadczy o tem, że celem tych ostrożności jest zapobieżenie temu, ażeby mieszkańcy m. Warszawy nie wpadli w podejrzenie brania udziału w jakimkolwiek spisku.

**Pożar dworca warszawskiego.**

„Deutsche Warschauer Ztg.“ donosi w num. 19 o pożarze szop na dworcu warszawsko-wiedeńskim. Szopy napełnione były zapasami wojskowemi. Straż ogniowa zdołała umiejscowić pożar. Szybkie rozprzestrzenienie się ognia każe przypuszczać, że zachodzi podpalenie.

**Wypadek cholery.**

W domu № 19 przy ul. Waliców stwierdzono śmiertelny wypadek cholery. Dom otoczono strażą, a mieszkańców poddano kwarantannie przymusowej.

**S. p. Antoni Fertner.**

30 sierpnia odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. Antoniego Fertnera, znanego w naszym kraju działacza na polu społecznem i sportowem. Delegacje licznych towarzystw i korporacji, których zmarły był bądź założycielem, bądź protektorem, przedstawiciele władz i liczne tłumy publiczności zgromadziły się na nabożeństwie żałobnem w kościele S-go Krzyża i odprowadziły zwłoki na cmentarz powązkowski. Osobny rydwan żałobny wiózł wieńce, którymi był przepełniony.

**Aprowizacja miasta.**

„Kurjer Warszawski“ donosi: Niezmiernie trudną i prawie niepochwytną jest charakterystyka obecnego handlu artykułami żywności w Warszawie. Ilość, gatunek i cena z każdą chwilą podlegają najfantastyczniejszym wahaniom. Jaskrawy przykład stanowi nabiał. Mleka nie ma prawie wcale. Ceny niema także. Podobno żądają 40 kop. za kwartę. W niektórych mleczarniach w oknach spotyka się ogłoszenie: „śmietana“ po 80 kop. kwarta, ale — śmietany niema. O serze zwyczajnym białym niema mowy. Masło waha się w cenie od 90 do 180 i 200 kop. za funt, zależnie od gatunku, od solonego do t. zw. śmietankowego. Pokrewna w użytku okrasa, słonina, niemniej w obfitości się nie znajduje. Widzieć można tłumy, oczekujące przed sklepem wędliniarza na zapowiedziany transport słoniny, który rozchwytują w jednym momencie, płacąc po 40 kop. za funt.

Mięso wcale nie jest przedmiotem regularnego handlu. Dostaje się albo się nie dostaje mięsa po takiej albo innej cenie, jak się sprzedawcy podoba. Dnia 12 i 13 sierpnia za funt wołowiny płacono 60 kop., za funt cielęciny 45 kop. — Jeszcze droższe było ptactwo: za gęś płacono 7 rb., a za kurę od 3 do 5 rb. Za funt ryby żądano rubla i więcej.

O głód dosłowny obawiać się niema powodu, nie należy jednak zamykać oczu na groźny stan sprawy. Piekarnie ograniczyły chwilowo wypiek „zbytkowny“ — przedewszystkiem ciast. Publiczność w swoim własnym interesie powinna ograniczyć spożywanie pieczywa i nabywać jedynie niezbędne ilości.

**Spadek cen.**

W dziale materjałów krawieckich ceny znacznie spadły. Dzieje się to wskutek nawiązania stosunków handlowych z ogniskiem

naszego przemysłu tkackiego, jak Łódź, Zgierz, Pabjanice, Ozorków, które posiadają na składach bardzo dużo gotowych towarów. Krawcy przewidują, że ceny, które o 60 procent podniosły się w czasie wojny, tak opadną, iż niewiele się będą różniły od przedwojennych. Oczywiście, jedynie ceny materjałów angielskich będą trzymały się na wysokości dzisiejszej, z braku dowozu z Anglji.

### O zwrot kościoła na cmentarzu wolskim.

Z powodu starań grona obywateli Woli o zwrot kościoła na cmentarzu wolskim, jedno z pism warszawskich zaznacza, że w mieście jest jeszcze więcej świątyń prawosławnych które przerobiono z kościołów katolickich, stanowiących własność polskiego społeczeństwa.

Poza kościołem wolskim, który w 1841 r. przerobiono na cerkiew, podobny los spotkał świątynię katolicką przy ulicy Długiej w 1832 r.; część pałacu Łazienkowskiego w 1846 r. i zamek królewski w 1816 r., a raczej jedną z półowalnych sal zamkowych, wychodzących na taras; dawny gmach Staszica w 1866 r., mieszczący ongi Tow. przyjaciół nauk, wreszcie dawny kościół Wniebowzięcia N. M. P. księży Bazyljanów przy ul. Miodowej w 1781 r. i na Podwalu były kościół grecki — w 1825 r.

### Nowe połączenie kolejowe Lwów — Warszawa.

Jak donosi „Oesterreichische Morgenzeitung", w tych dniach będzie podjęty ruch na kolei Zamość — Lublin. W ten sposób przyjdzie do skutku bezpośrednie połączenie kolejowe przez Lublin pomiędzy Lwowem a Warszawą.

### Łowicz.

(l) Zegar miejscowy znajdujący się na wieży kościoła „Fara" i mający dla ludności historyczną wartość, podczas bombardowania miasta przestał funkcjonować; obecnie doprowadzono go znowu do porządku.

Miejscowa synagoga, która służyła w ciągu 7-iu miesięcy jako skład odzieży, (Bekleidungs depot) została obecnie znowu otworzoną.

W ubiegły poniedziałek przetransportowano przez nasze miasto grupę jeńców rosyjskich, składającą się z 3-ch generałów i 78 oficerów.

Nowo powstała milicja obywatelska zaprowadziła podatek od przewożonych przez nasze miasto towarów w wysokości jeden procent.

W związku z mającą się wkrótce zaprowadzić kartą chlebową wszyscy właściciele domów otrzymali polecenie zarejestrowania swych lokatorów.

### Wieści z Radomskiego.

„Ziema Lubelska" podaje opis zniszczenia i uprowadzenia ludności z Wierzbnika w powiecie iłżeckim na podstawie relacji osoby, która odbyła podróż w Radomskie:

Moskale w nocy nagle budzą mieszkańców i każą im natychmiast opuszczać mieszkania. Tak, jak kto wstał, nieraz w samej bieliźnie, wypędzają wszystkich z domów, pędzą za miasto, cały tłum około 6000 osób bez różnicy wieku, płci i wyznania, pędzą przed sobą nahajami pod konwojem bagnetów do Iłży, a więc 42 wiorsty. Stamtąd ludność żydowską wyprowadzono do Radomia, chrześcjańską ku Wiśle, 6 mil piechotą. Podczas przeprawy przez Wisłę utonęło 16 osób, w tej liczbie 9 dzieci. Mienie spustoszonego miasteczka zabrano na podwody i wywieziono do obozów rosyjskich. Następnie miasteczko podpalono z kilku stron. Dzisiaj Wierzbnik tworzy kupę gruzów, gdzie błąka się wśród zwalisk kilku ocalałych mieszkańców, snujących się jak cień.

Ten sam dziennik przynosi artykulik p. t. „Wieści z Radomia" następującej treści:

„Ludność Radomia z uczuciem ulgi i zadowolenia zachowała się wobec odwrotu Rosjan. Obecny nastrój jest zgoła inny, niż ten, jaki panował w Radomiu z końcem sierpnia, we wrześniu i październiku roku ubiegłego. Obecnie, gdy Moskale dali się już dobrze we znaki wszystkim, sympatje są skierowane bardzo wyraźnie w stronę wojsk, bijących Rosjan.

Orgje represji moskiewskich przez cały czas święciły swój haniebny tryumf. Wiele osób za sprzyjanie legjonom zostało powieszonych. Opowiadają, że pewnego dnia sąd wojenny skazał na powieszenie parę narzeczonych. Narzeczona była tak piękną, że dopiero szósty z kolei kozak, wyznaczony do egzekucji, zdobył się na dokonanie tej strasznej czynności.

Ostatni pociąg z urzędnikami rosyjskimi dostał się w ręce wojsk sprzymierzonych. Z ludności miejscowej bardzo mało osób wyjechało z cofającymi się Rosjanami. W ostatnich dniach zaczęły urzędować komisje poborowe, lecz przerwały swe prace i w popłochu opuściły miasto. Wzięto niewielką ilość z biletami niebieskimi, z czerwonymi zaś nikogo. Dworzec kolejowy Moskale spalili, poza tem innych szkód w mieście nie wyrządzili. Zabrali tylko ze sobą wszystkie syfony do wody sodowej i zrujnowali miejscową fabrykę tej wody".

### Gniezno, 31 sierpnia.

Przy teraźniejszym odnawianiu kościoła św. Jana w Gnieźnie odkryto freski, pochodzące ze schyłku 12-go, względnie z pierwszej połowy 13-go wieku. Artystyczna kultura dzieł tych stoi na tak wysokim poziomie, że wytłumaczyć ją można jedynie wpływem dworu, który przecież już wówczas postronnych mocarzy olśniewał.

Otóż dziś przybywa jeden dowód więcej, jak wielka kultura istniała w Polsce. Freski noszą wyraźne cechy romańskiego stylu i są w Polsce zabytkiem jedynym w swoim rodzaju. Zbytecznem chyba jest pisać o tem, że dla narodu polskiego posiadają one tak pod względem artystycznym, jak i historycznym niebywałą wartość.

## Rozmaitości.

### 2700 konduktorek na tramwajach.

Towarzystwo tramwajowe berlińskie musiało wskutek licznego powołania do wojska od początku czerwca do tego czasu liczbę konduktorek na tramwajach powiększyć z 2000 na 2700. A dalsze powiększenie tej liczby nastąpi niezawodnie, ponieważ z jednej strony każdy miesiąc przynosi ubytek personelu męskiego, z drugiej znów strony nadchodząca zima i wzmożony tem samem ruch wymagać będą nowych rezerw w personele. W czasach normalnych przed wybuchem wojny — liczba konduktorów wynosiła 4900. Obecnie już prawie 60 procent mężczyzn zastąpionych zostało przez kobiety.

### Kobieta golarką.

Na ulicach miasta Lwowa coraz silniej rzuca się w oczy ubytek mężczyzn. Byłem wczoraj w małej, skromnej fryzjerni pisze feljetonista „Gazety wieczornej" i zdziwiłem się, gdy podeszła do mnie z nieśmiertelnym talerzykiem i mydłem kilkunastoletnia dziewczynka. „To pani goli?" „Tak, ja. To za tatusia!" „A czy pani potrafi?" — Wyraz niedającej się opisać dumy. „Zaraz się pan przekona!" Rzeczywiście goli doskonale. Jej małe rączki wodzą brzytwą pewnie, ale delikatnie. Czuje się je koło siebie z przyjemnością po brutalności łap męskich, które nas tysiąc razy mydliły i drapały. W tem wszystkiem co robi, jest małą kobietą. Po raz pierwszy, patrząc na jej zabiegi, pomyślałem, że praca fryzjerska jest przecież jakby stworzona dla kobiety.

### Koń na dachu.

Pisma włoskie opowiadają o następującem zdarzeniu, jaskrawo uwydatniającem działanie ciężkich moździerzy austrjackich. Pewien oficer przejeżdżał konno przez wieś, udając si do swego pułku. Na rogu ulicy zsiadł i przywiązał konia do drzwi chałupy. Poszedł dalej i udał się do karczmy, aby tam dowiedzieć się, w jakim kierunku ma dalej jechać. Gdy na progu karczmy gawędził z dziewczyną, nagle dało się słyszeć wycie pocisku. Spadł granat i zarył się w ziemi akurat naprzeciw tego miejsca gdzie stał uwiązany koń. Wytrysnął na 10 metrów wysoki słup dymu a z olbrzymiego otworu wyleciała w powietrze masa ziemi. Skutkiem wybuchu nastąpiło tak silne ciśnienie powietrza, że koń oficera podniósł się wysoko w górę, a potem — żywy zresztą i nieuszkodzony — spadł na dach chałupy.


**Feliks Krzyżanowski**
**artysta muzyk**
udziela lekcyi fortepianu i śpiewu, mieszka przy ul. Średniej nr. 12 m. 17.

**2 kl. Szkoła koedukacyjna**
**Szkoła freblowska,**
**Wyższe kursy pedag. freblowskie**
**Marji Zarzyckiej**
przeniesione zostały na ul. **Mikołajewska № 31.**
Lokal obszerny, słoneczny z ogrodem. Zapisy uczniów i uczenic przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 10—12 i od 2—4 p. p.

**Teatr Wielki**
**Konstantynowska 16.**
Bilety w cukierni Roszkowskiego, a w dniu przedstawienia w kasie teatru od g. 10 r.
**Aryści Zjednoczeni dyr. A. Szarkowski.**
W sobotę d. 4 września o g. 6 i pół wieczorem || i w niedzielę d. 5 września o g. 5 p. p.
**Kościuszko pod Racławicami**
**Ceny zniżone!**
Sztuka narodowa ze śpiewami w 5 aktach (7 obrazów) W. Anczyca
**Ceny zniżone!**

Lekcje gry fortepianowej przyjmuje w dalszym ciągu
**A. Naruszkiewiczowa**
**Konstantynowska № 5 m. 6.**
w godz. między 3—5.

**4-ro klasowa pensja żeńska**
**Heleny CHOLEWICKIEJ**
Mikołajewska 83 róg Ewangielickiej.
Zapisy codziennie między 9-tą a 2-gą. Lekcje 6 września.

**8-mio kl. Szkoła filologiczna**
**im. M. Witanowskiego** Placowa Nr. 13
przyjmuje od dnia 30-go sierpnia zapisy uczniów dawnych i nowych. Przy gimnazyum klasa wstępna trzy oddziałowa. O dniu egzaminów i rozpoczęcia się lekcji nastąpi zawiadomienie. Godziny przyjęć od 9-ej do 1-ej.

**UWAGA!**
Kupuję **złoto, srebro, brylanty, kamienie drogocenne,** kwity lombardowe i płacę najwyższe ceny.
D. Peszes. Południowa № 9.
I piętro od frontu.
przyjmuje od 9—2 p. p.

**Fotografie**
3 szt.—1 Marka, szybkie i dobre wykonanie. **Spacerowa 29** w oficynie na prawo **od godz 8 i pół do 6 pp.**

**Fotografja pospieszna**
**1 sztuka 50 f. 3 szt. 70 f.**
wykonywa się na **Długiej № 4** z frontu.
**UWAGA. Fotografje są dobre na paszporty i przepustki.**

**Tania Kuchnia**
przy Stowarzyszeniu Handlowców Polskich Nawrot 13 zawiadamia Stowarzyszonych, że wydawanie obiadów po dwa złote rozpoczyna w **Niedzielę dnia 5 b. m.**

**Polskie 8-mio klas. gimnazjum żeńskie**
**ROMANY SOBOLEWSKIEJ,**
dawniej
**ŻOFJI LIBISZEWSKIEJ (Zawadzka 26)**
Zapis uczenic do klasy VII włącznie codziennie od 10-tej do 1-ej.
Egzaminy 1 go września, lekcje—4-go września.
Do klas wstępnych przyjmowani są również chłopcy.

**Każden**
**portjer hotelowy i kelner** może dziennie **do 20 Mrk.** zarobić. Wiadomość u **Sad kierskiego,** Łódź, Zielona 27.

**Józef Frydmann,**
**Łódź, Cegielniana № 47.**
Przyjmuje zamówienia na **węgiel** z kopalń **Zagłębia Dąbrowieckiego** i **Sosnowieckiego** na Królestwo Polskie. Sprzedaż **hurtowa** po cenach umiarkowanych. Wysyłka natychmiastowa.

**Lek. Dentysta**
**F. Dreitzer-Fin**
**powróciła**
**Piotrkowska № 24.**

**Zelowanie obuwia**
z bardzo trwałego materjału **„Ursus"** wykonywa po cenach:
damskie Mrk. **2 80 f.** para
męskie Mrk. **3 40 f.** para
**Zakład szewcki St. Laparty,** ul. Piotrkowska 89 i ulica Zgierska 7.